



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Powrócić do Boga to powrócić w ramiona Ojca"

Piątek, 20 marca 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Wczoraj otrzymałem wiadomość od pewnego księdza z prowincji bergamskiej, który prosi o modlitwę w intencji lekarzy z Bergamo, Treviglio, Brescii, Cremony, którzy pracują resztkami sił; dają właśnie swoje życie, aby pomagać chorym, aby ratować życie innych. Módlmy się także za władze — nie jest im łatwo zarządzać w tej chwili i niejednokrotnie cierpią z powodu niezrozumienia. Zarówno lekarze, personel szpitalny, wolontariusze służby zdrowia, jak i władze są w tym czasie filarami, które nam pomagają żyć dalej i bronią nas w tej sytuacji kryzysu. Módlmy się za nich.

Homilia

Kiedy czytam — lub go słucham — ten fragment Księgi proroka Ozeasza, którego wysłuchaliśmy w pierwszym czytaniu (14, 2-10), mówiący: «Wróć, Izraelu, do Pana, Boga twojego» (w. 2), «wróć»... Kiedy to słyszę, przypomina mi się piosenka, którą śpiewał przed 75 laty Carlo Buti, a której włoskie rodziny w Buenos Aires bardzo lubiły słuchać: «Wróć do twojego taty, zaśpiewa ci znów kołysankę». «Wróć» — to twój Tato mówi ci, żebyś wrócił; Bóg jest twoim Tatą, nie jest sędzią, jest twoim Tatą. «Wróć do domu, posłuchaj, przyjdź». I to wspomnienie — byłem wtedy

małym chłopcem — przywodzi mi na myśl od razu tatę z rozdz. 15. Ewangelii Łukasza, tamtego tatę, który «zobaczył z daleka przychodzącego syna» (por. w. 20), tego syna, który odszedł ze wszystkimi pieniędzmi i je roztrwonił (ww. 13-14).

A zobaczył go, gdy był jeszcze daleko, właśnie dlatego, że go oczekiwał. Wychodził na taras — ileż razy w ciągu dnia! — przez wiele dni, miesięcy, może lat, czekając na syna. Ujrzał go z daleka (por. w. 20). Wróć do twojego Tatę, wróć do twojego Ojca. On na ciebie czeka. To czułość Boga przemawia do nas, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu. To jest czas na to, żeby się opamiętać i przypomnieć sobie o Ojcu, wrócić do Tatę.

«Nie, ojczy, wstydę się wrócić, bo... Wie ojciec, ja zrobiłem wiele niedobrych rzeczy, wiele zrobiłem...». A co mówi Pan? «Wróć, Ja cię ulecę z twojej niewierności, szcudrze obdarzę cię miłością, bo gniew mój się odwrócił. Stanę się jakby rosą; rozkwitniesz jak lilia i zapuścisz korzenie jak drzewo Libanu» (por. Oz 14, 5-6). Wróć do twojego Ojca, który na ciebie czeka. Bóg czułości cię uleczy; uleczy cię z tak wielu, bardzo wielu zranień życia i z wielu złych rzeczy, które uczyniliśmy. Każdy ma swoje!

Pomyślmy o tym — wrócić do Boga to wrócić w objęcia, w ramiona Ojca. I pomyślmy o tamtej innej obietnicy, która jest u Izajasza: «Choćby twoje grzechy były jak szkarłat, Ja sprawię, że jak śnieg wybielejesz» (por. 1, 18). On potrafi nas przemienić, On jest zdolny odmienić serce, ale trzeba zrobić pierwszy krok — wrócić. To nie jest pójście do Boga, nie — to jest powrót do domu.

Wielki Post zawsze ma na celu to nawrócenie serca, które w tradycji chrześcijańskiej przybiera formę sakramentu spowiedzi. To jest czas na... — nie wiem, czy powiedzieć: «wyrównanie rachunków», to mi się nie podoba — na to, by pozwolić, żeby Bóg nas «wybielił», żeby Bóg nas oczyścił, żeby Bóg nas przyciągnął.

Wiem, że wielu z was na Wielkanoc idzie do spowiedzi, żeby na nowo spotkać się z Bogiem. A dziś wielu mi powie: «Ale, ojczy, gdzie znajdę kapłana, spowiednika, przecież nie można wychodzić z domu? A ja chcę się pojednać z Panem, chcę, żeby On mnie przyciągnął, żeby mój Tato mnie objął... Co mogę zrobić, jeżeli nie znajduję kapłanów?». Zrób to, co mówi Katechizm. Jest bardzo jasny — jeżeli nie znajdujesz kapłana, żeby się wyspowiadać, porozmawiaj z Bogiem, jest twoim Ojcem, i powiedz Mu prawdę: «Panie, zrobiłem to, to i to... Przebac mi». I z całego serca proś Go o przebaczenie, z aktem żalu, i obiecaj Mu: «Potem się wyspowiadam, ale teraz mi przebac». I natychmiast wrócisz do łaski Bożej.

Ty sam możesz poprosić, jak nas poucza Katechizm, o Boże przebaczenie, gdy nie ma «pod ręką» kapłana. Pomyślcie — to jest ta chwila! I to jest chwila właściwa, chwila sposobna. Dobrze wzbudzony akt żalu, a nasza dusza stanie się biała jak śnieg.

Byłoby dobrze, gdyby dziś w naszych uszach zabrzmiało to «wróć», «wróć do twojego Taty, wróć do twojego Ojca». Czeka na ciebie i urządzi ci święto.